

Bolesny wtręt w Poznaniu

Moja mama, która się urodziła w Poznaniu, tu chodziła do szkoły. Po wojnie była z Poznania wyrzucona - ale wróciła w czterdziestym piątym roku. Zamek był mocno uszkodzony i były ostre dyskusje w prasie na temat tego, czy by go nie rozebrać. Czy go nie zburzyć. Właściwie nawet podobno podjęto taką decyzję, z której się potem wycofano. Moja mama uważała, że tak właśnie trzeba było zrobić. Mimo że była historykiem sztuki, mimo że powinna mieć szacunek dla dzieła sztuki – ale nie traktowała tego tak. To był ostatni zamek wybudowany w Europie i nie traktowała go jako dzieła sztuki. Tylko właśnie jako wtręt, bolesny wtręt w Poznaniu.